



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

12 stycznia 2014

Nr 1 / 100

Podsumowanie roku 2013



To już 100 numer B.K.

12 stycznia – niedziela

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

17 stycznia - piątek

Wspomnienie św. Antoniego, opata.

19 stycznia – niedziela

II NIEDZIELA ZWYKŁA

21 stycznia – wtorek

Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.

24 stycznia – piątek

Wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.

25 stycznia – sobota

Święto Nawrócenia Św. Pawła Apostoła.

26 stycznia – niedziela

III NIEDZIELA ZWYKŁA

27 stycznia – poniedziałek

Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa.

28 stycznia – wtorek

Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła.

31 stycznia – piątek

Wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera.

2 lutego – niedziela

IV NIEDZIELA ZWYKŁA – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

5 lutego – środa

Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy.

6 lutego – czwartek

Wspomnienie świętych męczenników Pawła, Miki i Towarzyszy.

9 lutego – niedziela

V NIEDZIELA ZWYKŁA

JAWORNICKI BIAŁY KAMYK

*Życie biegnie bardzo szybko
A czas też umyka
W tym numerze wybiło setne
Wydanie Białego Kamyka*

*Jawornicki Kamyk jest biały
Czytelny i piękny, jak biała lilija
Bo nad nim czuwa Duch Święty
Bóg Ojciec Jezus i Maryja*

*Czytelnicy dziękują Redakcji
I całej społeczności
Za piękne publikacje
O naszej wiosce i Bożej Miłości*

*Jawornicki Biały Kamyk bardzo
Przez czytelników lubiany
Piękny jest w oprawie
Bo ilustrowany*

*Dzięki składamy Członkom Redakcji
Pracującej społecznie
Niech się cieszą zdrowiem
A Bóg da kiedyś szczęśliwość wiecznie*

*Dziękujemy za pisanie i redagowanie
I za Wasze dobre chęci
Również tym, co odeszli do Pana
I są w Świętej pamięci*

*Prosimy serdecznie Redakcję
My czytelnicy i parafianie
Drukujcie jak najdłużej
Białego Kamyka wydanie*

Węgrzyn Roman**12 stycznia – niedziela**

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

Iz 42, 1-4. 6-7

Ps 29(28) 1-2, 3ac-4, 3b i 9b-10

Dz 10, 34-38

Mt 3, 13-17

„Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Zob. Mt).

**19 stycznia – niedziela**

II NIEDZIELA ZWYKŁA

Iz 49,3.5-6

Ps 40

1 Kor 1,1-3

J 1,29-34

„Duch Święty spoczął na Jezusie” (Zob. J).



Święto Świętej Rodziny - Jezusa, Józefa i Maryi.

Pierwsza niedziela po uroczystości Narodzenia Pańskiego zwraca naszą uwagę w kierunku Świętej Rodziny. Po rozważaniach misterium Narodzenia Jezusa Chrystusa, kierujemy swój wzrok na ziemskich rodziców, którym powierzono Jezusa - Maryję i Józefa. To wskazanie dla nas, abyśmy potrafili docenić wartość naszych rodzin i zrozumieli, że właśnie w nich mozolnie budujemy nasze szczęście osobiste, rodzinne i narodowe. To w rodzinach powinno dokonywać się nasze uświęcenie i odkrywanie Jezusa, jako naszego Zbawiciela. Członkowie Kręgów Rodzin Ruchu Domowego Kościoła (oaza rodzin) wspólnie z wszystkimi innymi rodzinami naszej Parafii oraz oazą i scholą spotkali się w tym dniu na uroczystej Eucharystii sprawowanej w intencji wszystkich rodzin naszej parafii. Mszę św. celebrowali ksiądz Proboszcz i ks. Rafał Wilkołek. Uroczystość zwieńczyło indywidualne kapłańskie błogosławieństwo dzieci.

W czytaniach przewidzianych na tę uroczystość usłyszeliśmy słowa świętego Pawła Apostoła z listu do Kolosan: „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach”. Jakoby w odpowiedzi na te słowa po południu rodziny z naszych trzech jawornickich kręgów i jednego z Kornatki spotkały się na śpiewaniu kolęd i pastorałek u Państwa Zofii i Andrzeja Pawłowskich. Nasze kolędowanie zgromadziło 29 dorosłych i 21 dzieci, towarzyszyli nam ks. Rafał, ks. Mariusz oraz ks. Marcin Jankiewicz z Lublina (wieloletni misjonarz na Ukrainie i nie tylko), w szczególny sposób zaprzyjaźniony z naszymi kręgami. Tradycyjnie Ania i Adam Sołtysowie z dziećmi zawitali na kolędowanie z piękną Bożonarodzeniową szopką. Aby nie tylko serca były pełne ducha, ale i „ciało nie narzekało” kosztowaliśmy przepysznych wypieków



naszych wspaniałych kręgowych mam i żon. Spotkanie umilała gitara, na której grał Marek Tomal i ks. Mariusz. Okazało się, że niektóre pastorałki są znane tylko za Rabą (w Kornatce) i nigdy ich nie słyszeliśmy. Mieliśmy więc okazję je poznać w doskonałym wokalnym wykonaniu kręgu z Kornatki. Ks. Marcin przygotował dla nas 2 piękne kolędy ukraińskie, których się wspólnie nauczyliśmy. Przeplatał on również nasze kolędowanie opowiadaniem o ciekawych faktach z życia Kościoła na Wschodzie i w Polsce. Po kilku godzinach śpiewania i świętowania rozeszliśmy się do naszych domów z indywidualnym kapłańskim błogosławieństwem dla poszczególnych rodzin.

A. Furgała



26 stycznia – niedziela III NIEDZIELA ZWYKŁA

Iz 8,23b-9,3

Ps 27 1

Kor 1,10-13.17

Mt 4,12-23

„Na Jezusie spełnia się zapowiedź Izajasza”
(Zob. Mt).



2 lutego – niedziela IV NIEDZIELA ZWYKŁA – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

Mi 3,1-4

Ps 24

Łk 2,22-40

„Ofiarowanie Jezusa w świątyni” (Zob. Łk)



Już 100 numerów Białego Kamyka !

Kiedy przed ośmiu latu w listopadzie 2005 r. reaktywowaliśmy B.K. i ktoś życzył nam 100-go numeru naszego pisma, wszystkim wydawało się to astronomiczną wręcz perspektywą. Sto miesięcy, toż to ponad osiem lat! A jednak. Właśnie dzisiaj oddajemy do Państwa rąk ten niewyobrażalny wtenczas setny numer B.K.

Pierwszy numer wydany został w maju 1997r. Inicjatorem był śp. Jan Świerczek, a pomogli mu p. Wacław Szczotkowski, p. Waleria Antkiewicz (rysunki) oraz p. Marek Tomal (skład). Dzielu patronował ówczesny proboszcz śp. ks. Stanisław Polak. Niestety na kolejny B.K. trzeba było poczekać jeszcze ponad osiem lat do święta Chrystusa Króla - 20 listopada 2005. Od tego czasu trafia on do swoich czytelników w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Reaktywację naszego pisma parafialnego zawdzięczamy znów przede wszystkim śp. J. Świerczkowi oraz p. Andrzejowi Pawłowskiemu. W skład redakcji weszli także p. W. Szczotkowski, p. Zofia Pawłowska, p. Maria Szafraniec, p. Lucyna Bargieł (Kamyczek) oraz tworzące rysunki Karolina Gorączko i Dominika Kochan. Korektę robiła (i nadal robi) p. Teresa Śliwa - Jaworniczanka z Cieszyńska i p. Krysia Wilkołek, a wersję internetową prowadził p. Bartłomiej Prokocki (do 2010 r.). Materiały ze szkoły przekazywała p. Monika Zając, a teologicznymi tekstami wspierał nas również kleryk, a potem już kapłan - Rafał Wilkołek. Opiekunem został wikariusz naszej parafii ks. Bartłomiej Pępek. B.K. był składany i drukowany we współpracy z krakowskim tygodnikiem katolickim „Źródło”.

Rok 2008 przyniósł kolejne poważne zmiany. Opiekunem B.K. został nowy wikary ks. Artur Gadocha. Własnymi siłami zaczęliśmy realizować skład komputerowy, podjęli się tego p. Bogumiła Polewka i p. Tomasz Świerczek (do 2010). Zaczęliśmy drukować nasze pismo w zaprzyjaźnionej drukarni w Myślenicach. Znacznie poprawiła się jakość techniczna i na 2-4 stronach zaczęły pojawiać się kolorowe zdjęcia.

W 2010 r. opuścił nas założyciel i dobry duch pisma śp. Jan Świerczek. Wydawało się, że bez jego energii i zapału nasza gazeta zacznie stopniowo obumierać. Ale jednak nie. Wypracowaliśmy nową formę działania i B.K., w nawet ciekawszej niż uprzednio szacie graficznej nadal trafia co miesiąc do swoich czytelników, w co trzecim jawornickim domu. Zapewniam Państwa, że jest to z całą pewnością najpopularniejsza gazeta w naszej wsi.

A przecież wydawać by się mogło, że na 1500 wydrukowanych w tych latach stronach i co najmniej tyluż zdjęciach, opisane i pokazane musiało być wszystko, co istnieje w Jaworniku. Że już dawno powinno zabraknąć naszych lokalnych tematów. Że nie znajdziemy już w B.K. nic nowego. A jednak nie, bo życie przynosi coraz to nowe pytania i pomysły.

Na 5-lecie B.K., w listopadzie 2010r., napisałem długi artykuł, gdzie dość dokładnie przedstawiłem tematy w nim poruszane. Do dzisiaj przybyło ich oczywiście, ale



Spotkanie redakcji B.K.: Jan Świerczek, Andrzej Pawłowski, Lucyna Bargieł, Maria Szafraniec, Dominika Kochan

duch pisma się nie zmienił - nadal ukazujemy przede wszystkim naszą parafię i wieś, osoby i środowiska, ich osiągnięcia i problemy.

Opisujemy najważniejsze wydarzenia bieżące, ale często wracamy też do lokalnej historii, czy to we wspomnieniach, czy na starych fotografiach. Staramy się utrwalić koloryt i tradycje naszej wsi, zachować wiersze i powiedzonka.

Chcemy, aby B.K. wychowywał w duchu chrześcijaństwa i patriotyzmu. Dlatego też, zwłaszcza w okresie świąt, rocznic czy wydarzeń narodowych, często znajdziemy tu słowa - Bóg, Honor i Ojczyzna. Znajdziemy też zaproszenia i reportaże z ciekawych spotkań we wsi czy najbliższej okolicy.

Pragniemy, aby B.K. też bawił - stąd też anegdotki, konkursy i niespodzianki. Żeby był dla wszystkich i dlatego piękny Kamyczek i szeroki udział uczniów i młodych.

Jednak nie wszystko nam się udało. Jest wiele pomysłów, które umarły już po kilku numerach jak np. przysłowia łącińskie, zemsta logopedy, słowniczek ucznia, przepisy kuchenne, zdjęcia jawornickich noworodków itd. Zniknęły z ostatniej strony fascynujące „historie z morałem” p. Zofii, urwał się cykl o wychowaniu „Czym skorupka nasiąknie” i wiele innych. Od 2010 roku zamilkł BK z internetcie, choć w tej materii ostatnio coś się ruszyło, ale czy na pewno? Po śmierci Janka nie spotkaliśmy się już na corocznym świętowaniu B.K. Niestety nie przyjął się zwyczaj publikowania na łamach parafialnej gazety gratulacji z okazji ważniejszych rocznic ślubu czy urodzin - chlubne wyjątki, nie potwierdziły tu jednak reguły.

Poważną trudnością, z którą borykamy się od samego początku, podobnie zresztą jak większość czasopism parafialnych, jest brak uwag Czytelników do publikowanych materiałów. Sporadycznie zdarzyło się, że ktoś coś poprawił, dopowiedział a choćby skrytykował. Na konkursy, nawet z nagrodami wpływało



Wacław Szczotkowski, Jan Świerczek, ks. Bartłomiej Pępek, Lucyna Bargieł, Maria Szafranec, Bartłomiej Prokocki

tylko parę odpowiedzi. Ten tylko jednostronny przekaz bardzo utrudnia dobór tematów, bo przecież to co podoba się Redakcji, niekoniecznie musi interesować Jaworniczian. Muszę jednak szczerze przyznać, że parę razy spotkaliśmy się z żywą reakcją - że... coś pominęliśmy. Propozycja jest tu prosta, jeśli uważasz coś za ważne, to napisz, prześlij zdjęcia, a B.K. chętnie wydrukuje.

Trzeba podkreślić, że choć w pojedynczych publikacjach zaprezentowało się w B.K. kilkadziesiąt osób - zwłaszcza młodych, to jednak stałą redakcją, która ponosi comiesięczny trud i odpowiedzialność za ukazanie się kolejnego numeru wspólnego, bądź co bądź pisma, od lat stanowi grupka zaledwie kilku zapaleńców. Należy tu jeszcze wspomnieć, że pracują oni dla wspólnego dobra honorowo - bez osobistego wynagrodzenia.

Pomimo wszystkich tych uwag krytycznych, najważniejszym jest, że Jaworniczanie nadal chcą czytać parafialną gazetę - to właśnie dodaje nam skrzydeł. I choć milczą, choć się zbyt nie angażują w redakcji, to jednak w każdą drugą niedzielę zabierają do swych domów ok. 250 sztuk B.K. i zostawiają szczerą ofiarę, która wystarcza na finansowanie kosztów wydania. A wydrukowaliśmy ich już łącznie prawie 20 tys. - to stos wysokości wieży naszego kościoła, ważący ok. 1000 kg. Pięknie oprawione roczniki B.K., które można obejrzeć na plebanii, obejmują już 1500 stron, z tego blisko 200 kolorowych i zawierają kilka tysięcy artykułów i zdjęć. Jest to niezwykle bogata kronika życia naszej parafii i wsi.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, jak skomplikowaną procedurą jest stworzenie każdego numeru, więc postaram się co krótko opowiedzieć.

Sprawa zaczyna się na zebraniu redakcji, które odbywa się na plebanii we wtorek po ukazaniu się B.K. Od września 2013 r. gospodarzem jest nowy opiekun ks. wikariusz Mariusz Grzechynka. Spotkanie prowadzi redaktor koordynujący następny numer - p. L. Bargieł, p. A. Pawłowski lub p. W. Szczotkowski. Przedstawiane są propozycje artykułów, do których realizacji bardziej



Elżbieta Węgrzyn, Beata Kielbowicz, Maria Szafranec, Bogumiła Polewka, ks. Artur Gadocha, Wiktoria Sułowska, Wacław Szczotkowski, Bogumiła Węgrzyn

lub mniej dobrowolnie zgłaszają się poszczególni autorzy. Najgorzej mają oczywiście nieobecni, których... skazuje się zaocznie. Planuje się też treść zdjęć, które od roku regularnie przesyła p. Jan Janicki. Omawia się ogólnie układ logiczny całego wydania, a zwłaszcza stronę tytułową. Padają oczywiście uwagi o poprzednich numerach i snują pomysły na przyszłość. Trzeba też policzyć kasę, a skarbnik - p. Bogumiła Węgrzyn, przedstawia bilans. Obecnie spotkaniach redakcji biorą zwykle również udział: p. M. Szafranec, p. Wiktoria Sułowska oraz z młodego pokolenia p. Beata Kielbowicz oraz p. Elżbieta Węgrzyn.

Następne tygodnie, to odrabianie przez wszystkich „zadań domowych” czyli stworzenie materiałów. Najpóźniej do niedzieli przed kolejnym wydaniem powinny one spłynąć drogą elektroniczną do p. Bogusi Polewki, która z tej sterty tekstów i zdjęć ułoży zaskakujący piękną szatą graficzną numer B.K. Tutaj musi włączyć się też redaktor koordynujący, pomagając przy ustaleniu ostatecznego doboru i układu tematów. Niestety często musi on także pogonić spóźnialskich, a w ostateczności samemu napisać to, co jest niezbędne, a nie dotarło czy zostało zapomniane.

Wstępnie zrobiony numer wędruje elektronicznie do korekty językowej - do p. T. Śliwy, oraz teologicznej - do ks. Wikariusza. Przekazywany jest też do ewentualnych poprawek wszystkim członkom Redakcji.

We środę płytka z napisanym w specjalnym „drukarskim” języku komputerowym kolejnym numerem B.K. zawożona jest do drukarni w Myślenicach. Tymi sprawami, jak i rozliczeniami, zajmuje się oczywiście Pani Skarbnik.

W piątek ciężkie pudło przyjeżdża na plebanie. Kiedyś trzeba było jeszcze każdą stronę zgiąć na pół i poukładać kolejno w poszczególne numery. Robiła to zwykle oaza po swoim piątkowym spotkaniu. Dzisiaj, tą dość żmudną pracę wykonuje już maszyna w drukarni.

I wreszcie druga niedziela miesiąca, ksiądz

przypomina w ogłoszeniach o kolejnym numerze B.K. Czasem wspomni coś o jego zawartości. A przed kościołem czekają na nas młodzi z oazy z najnowszym wydaniem naszej parafialnej gazety.

Potem już wszystko zależy od nas. Czy zatrzymamy się i ofiarą oraz uśmiechem podziękujemy za cały ten trud. Czy czytając go w domu i dyskutując z rodziną czy sąsiadami, wzbogacimy naszego ducha i wiedzę, zacieśnimy jawornicką wspólnotę chrześcijan. Czy może obojętnie minie B.K. biegnąc w pośpiechu do samochodu i w tym momencie zmarnujemy cały trud kapłanów, autorów, fotografów, grafików, informatyków, drukarzy i, często przemoczonych i przemarzniętych młodych kolporterów.

Największą zaś radością i satysfakcją dla nich wszystkich jest, gdy zabraknie B.K., a kilka razy się to już zdarzyło i gdy się go potem we wsi komentuje.

Dziękując wszystkim zaangażowanym w tworzenie B.K. życząc im dalszej wytrwałości, a wszystkim Parafianom, by mieli swoje własne i dobre pismo przez następne sto miesięcy, a nawet i dłużej.

Andrzej Pawłowski

Misja mediów lokalnych

W Polsce ukazuje się ok. 1000 lokalnych pism katolickich, większość z nich to gazetki parafialne. Mimo że są one redagowane przez amatorów, a nie fachowych dziennikarzy, mimo że formą graficzną bardzo odstają od profesjonalnych czasopism - to są one jednak najbardziej prawdziwymi gazetami, bo mają prawdziwych i wiernych czytelników.

Skąd ta popularność tych mikrogazetek w epoce, gdy czytelnictwo leci na łeb i zamykane są nawet wielkie i bogate tytuły?

Ludzie ze swej natury interesują się innymi ludźmi. Oczywiście nie, żeby im pomagać, lecz aby samemu przeżyć coś nowego. Stąd też bardziej interesują nas sensacje i skandale niż sukcesy. Starsi jeszcze doskonale pamiętają, jak ludzie spotykali się ze sobą przy pracy w polu, czy w drodze do kościoła, na zabawie w strażnicy czy choćby pożyczając coś od sąsiadów.

Dzisiaj nikt już nie gospodarzy i zniknęły też pogaduszki na miedzy czy przy płocie. W pracy spotykamy zwykle tylko obcych nam ludzi. Przestrzeń pokonujemy zamknięci w pudełkach samochodów, a rozrywkę czerpiemy nie na lokalnych festynach lecz na prywatkach lub bezimiennych dyskotekach.

Dzięki technice i dobrobytowi staliśmy się prawie samowystarczalni i niewiele potrzebujemy od sąsiadów. Tak więc mieszkając obok siebie, prawie się nie widzimy, a spotkawszy przypadkowo wymieniamy zdawkowe „Co słychać?” i umykamy do siebie. Zresztą ten pośpiech, żeby nikomu nie zawracać głowy, a tak naprawdę, aby nam jej nie zawracano, bo jesteśmy bardzo zajęci - ten pośpiech stał się jakby normą towarzyską. Kiedyś nie wypadało nie przystanąć i nie

pogawędzić, dzisiaj jest wręcz odwrotnie.

Zamknięci w swoich domach dobrze znamy szeroki świat z ekranu telewizora i komputera, ale nie wiemy co się dzieje w naszej najbliższej okolicy. No, może za wyjątkiem młodych, którzy na gadu-gadu spotykają się z ludźmi z innych kontynentów, ale też i z własnej okolicy.

I tu nagle okazuje się, że choć z zupełnie przyziemnych pobudek zaczynamy doceniać minimedia - czy to jest gazetka, czy radio, czy strony internetowe a nawet telewizja, bo takie też bywają, byle nasza - lokalna, parafialna. Interesujemy się, bo z nich możemy się dowiedzieć, co słychać tuż za miedzą.

Popularność małych mediów ma olbrzymie i chyba niezbyt doceniane znaczenie w życiu społeczeństwa i Kościoła. W epoce komercjalizacji i negatywnej ideologizacji wielkich mediów dewaluacji ulegają ogólnie znane autorytety. Bardziej wiarygodne stają się autorytety lokalne, czyli ludzie, których znamy i sami możemy sprawdzić, czy głoszone przez nich zasady są zgodne z ich życiem. Droga przekazywania lokalnych opinii są właśnie minimedia. Staje przed nimi wielka rola i szansa ewangelizacyjna poszczególnych parafii. A także poważna rola w odbudowie świadomego i patriotycznego społeczeństwa polskiego. Zwłaszcza dziś jest to szansa, której nie wolno zaprzepaścić.

Jestem przekonany, że warto zainwestować swe siły i talent w minimedia katolickie, które powinny spotykać się z odpowiednim poparciem Państwa i Kościoła.

Andrzej Pawłowski

Klub Gazety Polskiej w Myślenicach
serdecznie zaprasza na spotkanie

z

**prof. dr hab. Januszem
Kaweckim**

Przewodniczącym Zespołu
Wspierania Radia Maryja

pt. Katolicy w mediach

wtorek, 14 stycznia 2014, godz. 19-ta
Dom Parafialny im. ks. J. Bylicy -
Myślenice, ul. 3-Maja 1a

*Przewodniczący KGP
Jarosław Szlachetka*



Konkurs na najpiękniejszą kartkę świąteczną



Zorganizowaliśmy w przedszkolu konkurs plastyczny dla dzieci. Zadanie to miało kilka ukrytych intencji. Po pierwsze chcieliśmy, by rodzice pobawili się wspólnie z dziećmi, poświęcili im własny czas, zrobili coś razem. Po drugie, aby kultywować rodzinne tradycje, pisanie i wysyłanie kartek do najbliższych, znajomych z okazji świąt,

po mimo wygodnych telefonów komórkowych czy maili. I po trzecie, chcieliśmy wspomóc finansowo gazetę parafialną- Biały Kamyk, zdobytymi pieniżkami, pochodzącymi ze sprzedaży kartek. Odpowiedź dzieci na ogłoszony konkurs przeszła nasze oczekiwania. Wiele dzieci przyniosło swoją kartkę, niektóre nawet kilka, coraz to ładniejsze, coraz to bardziej pomysłowe.



Pod koniec listopada

komisja dokonała wyboru, nie ukrywam, że było to bardzo trudne zadanie. Przyznaliśmy nagrody w dwu kategoriach:

- dzieci, które pracowały zupełnie samodzielnie
- dzieci, którym pomagali rodzice.

Wymienię tu tylko dzieci, które otrzymały „medalowe” miejsca, a byli to:

-I miejsce- Kubaś Silezin i Milenka Szlachetka

-II miejsce- Karolinka Kanicka, Szymuś Hobot i Wiktoria Woźnica

-III miejsce- Krzys Tais i Antoś Hudaszek

Wszystkie dzieci otrzymały nagrody, wszystkim dzieciom gratulujemy, dziękujemy rodzicom za piękną współpracę.

Lucyna Bargieł



Święty Mikołaj w przedszkolu

2 grudnia przedszkole odwiedził bardzo ważny gość dla wszystkich dzieci. Przedszkolaki długo przygotowywały się na przyjęcie Świętego Mikołaja. Przygotowaniom towarzyszyły: śpiew piosenek o św. Mikołaju, zwracanie uwagi na koleżeństwo oraz poprawne zachowanie nie tylko w przedszkolu ale i też w domu. Dzieci w tak ważny dzień były bardzo zniecierpliwione, każdy zastanawiał się, jaki prezent dostanie, i czy na niego zasłużył?

Zaraz po śniadanku pięknie zjedzonym, sala „Piratów” 6 latków zappełniła się w szwach. Do przedszkola przybyli goście- rodzice z młodszymi pociechami naszych podopiecznych, którzy także pragnęli spotkać Świętego Mikołaja. Dzieci z każdej z grup zgromadziły się na największej z sal i oglądwały przedstawienie w wykonaniu artystów teatru lalek, którzy zaprezentowali spektakl pt „Kopciuszek”. Przedszkolaki z zacięciem patrzyły na malownicze kukielki lalkowe, barwną oprawę, oraz treść słowno - muzyczną całej bajki, znanej prawie każdemu dziecku i nie tylko... Artyści, po zakończonej sztuce zadali dzieciom wiele pytań dotyczących przebiegu zdarzeń, jak i morału zawartego w wysłuchanej i oglądanej bajce.

I w końcu nadeszła ta upragniona chwila. Dzieci usłyszały dźwięk dzwonek i znany odgłos: ho ho ho, sygnalizujący nadejście Świętego Mikołaja. Radość ukazała się na małych twarzyczkach. Każdy chciał być tym pierwszym dzieckiem, które otrzyma paczkę. Wszystkie przedszkolaki kolejno usiadły na kolanach Świętego Mikołaja i otrzymały ogromny prezent. Całą chwilę upamiętniono na zdjęciach grupowych i indywidualnych. Rodzice naszych przedszkolaków mogli zakupić piękne zdjęcia w postaci kartki świątecznej, kalendarza, zdjęcia indywidualne ze Świętym Mikołajem oraz grupowe, na których widnieje jego pociecha. Mamy nadzieję, że ten dzień będzie pamiętny dla nas wszystkich.



Aneta Murzyn

Dzisiaj w Betlejem



Miesiąc grudzień upływa w naszym przedszkolu „Pod Jaworem” w nastrojowej i pięknej atmosferze Świąt Bożego Narodzenia. Wszystkich ogarnia świąteczny nastrój. Zawsze z niecierpliwością oczekujemy na ten najwspanialszy czas w roku.

Na występy dzieci przybyli rodzice oraz zaproszeni goście: radny W. Szczotkowski, sołtys W. Kurowski, ksiądz M. Grzechynka. Jasełka w każdej grupie miały inną oprawę i inny scenariusz. Świąteczny nastrój podkreślały niecodzienne stroje dzieci, bożonarodzeniowa dekoracja sali - grotta z Józefem, Maryją i Dzieciątkiem oraz brzmiały w tle kolędy. Do szopki przybyły zwierzątka, postacie z bajek, Pastuszek Bosy, Rozbójnik, którzy radośnie powitali nowo narodzone Dziecię i złożyli Mu dary. Wszyscy ulegli magii występów przedszkolaków. Mali artyści z dużym przejęciem i zaangażowaniem wiernie odtwarzali swoje role, prezentując tym samym umiejętności recytatorskie i wokalne.

Po przedstawieniu wszyscy składali sobie życzenia dzieląc się opłatkiem, dzieci tradycyjnie zajęły się ubieraniem choinki, wspólnie śpiewały kolędy. Dzięki takim i podobnym działaniom budzimy w dzieciach potrzebę pielęgnowania rodzinnych tradycji.

Wszystkim przedszkolakom należą się ogromne pochwały za zaangażowanie, piękne odegranie swoich ról.

Edyta Ajchler





MIKOŁAJKOWE WSPOMNIENIA

prace uczniów Szkoły Podstawowej w Jaworniku

Dnia 06.12.2013. pojechaliśmy do Krakowa. W wycieczce brała udział klasa Va i Vb.

Najpierw pojechaliśmy na Wawel, byliśmy przy dzwonię Zygmunta, później poszliśmy zobaczyć groby królewskie. Zobaczyliśmy tam grób króla Łokietka i innych sławnych ludzi. Następnie pojechaliśmy na film „Gdzie jest Gwiazdka” do Cinema City na Zakopiańską. Film był bardzo fajny i skończył się super. Później pojechaliśmy do KFC, aby sobie zjeść i się napić. Wycieczka była udana i chciałabym jeszcze raz wziąć w takiej udział.

Patrycja Dyduła, klasa Va

Święty Mikołaju, proszę Cię, abyś nie zapomniał o dzieciach z biednych rodzin. Tak samo jak ja cieszyłyby się, gdyby dostały super prezent, który przyniesie im radość.

Urszula Grzeszkowicz, klasa IVa



Pewnego wyjątkowego, bo Mikołajkowego dnia 06.12.2013 odbyła się wycieczka do Krakowa dla klas 6a i 6b, w której wzięłam udział.

Na początku, kilkanaście minut po godzinie ósmej, odbyła się zbiórka przed szkołą. Kiedy przyjechał autobus, wyruszyliśmy do Krakowa. W Krakowie byliśmy około godziny 9⁰⁰. Film, na który przyjechaliśmy, zacząć się miał dopiero o godzinie 10⁰⁰, więc musieliśmy poczekać przed kinem, ale na całe szczęście kino znajdowało się w Bonarce, więc mogliśmy usiąść, zjeść lub troszkę pozawiedzać. Chwilę przed seansem weszliśmy po schodach na górę, gdzie mogliśmy kupić: naciesy, popcorn, picie itp. W kinie na filmie: „Cztery Żywioły”, spędziliśmy około 3 godzin. Po

skończonym filmie przejechaliśmy autobusem do Rynku w Krakowie, gdzie moja klasa 6b wraz z naszą panią wychowawczynią weszliśmy do wspaniałego Kościoła Mariackiego. Po czasie spędzonym w Kościele przeszliśmy do Podziemi Rynku w Krakowie. Nasza pani przewodniczka bardzo ciekawie opowiadała nam o tym, jak kiedyś było w Krakowie, jakie były kary i różne inne ciekawe rzeczy. Mieliśmy też szansę skorzystać z różnych atrakcji np.: oglądanie różnych króciutkich filmów, plansz jak i ważenie się na średniowiecznej wadze. Niestety z jednej atrakcji, a mianowicie z oglądania legendy, musieliśmy zrezygnować, ponieważ klasa 6a już na nas czekała. Po skończonym zwiedzaniu wyszliśmy z muzeum i po przejściu na odpowiednie miejsce, gdzie przyjechał miał po nas autobus, długo na niego czekaliśmy. Jednak w końcu pojazd zjawił się. Bardzo długo jechaliśmy do Mc-Donalda, lecz kiedy dotarliśmy, każdy mógł sobie zamówić coś ciepłego do jedzenia. Po spędzonym czasie w Mc-Donaldzie wszyscy wróciliśmy do domu.

Bardzo podobała mi się ta wycieczka i cieszę się, że wzięłam w niej udział.

Oliwia Podoba, klasa VIb

Święty Mikołaju, bardzo proszę, żebyś odwiedził dzieci w domu dziecka. Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby dostały prezenty, gdyby nie czuły się smutne.

Martyna Szlachetka, klasa IVa



06.12.2013. w Szkole Podstawowej w Jaworniku w sali numer jedenaście całą klasą czwartą „a” spotkaliśmy się, by spędzić razem kilka wspaniałych

godzin.

Na pierwszej godzinie lekcyjnej złożyliśmy prezenty na ławkę. Usiedliśmy i oczekiwaliśmy, żeby nasza pani wychowawczyni zaczęła je rozdawać. Gdy wszyscy dostali już upominki, zaczęliśmy oglądać „Hobbita”, lecz niestety z przyczyn technicznych musieliśmy przerwać. Szukaliśmy innych filmów i odnaleźliśmy „Alvin i wiewiórki 3”. Oglądaliśmy właśnie ten film, ale w pewnym momencie zabrakło prądu. Wszyscy wpadli w panikę, ale pani powiedziała nam, żebyśmy się w coś pobawili. Połowa klasy poszła na korytarz pograć w chowanego lub w ping-ponga, a druga połowa została w sali, żeby pograć w karty, w statki, w scrabble lub w twistera. Okazało się także, że mamy zastępstwo z panią Emilią Adamów. Bawiliśmy się i graliśmy w państwa - miasta. Następną lekcję mieliśmy z panem Januszem Gorączko, z którym rysowaliśmy Świętego Mikołaja. Gdy zadzwonił dzwonek na przerwę po szóstej lekcji, wszyscy wybrali się do szatni, by się przebrać.

Ten dzień był niesamowity dla całej klasy, ponieważ byliśmy razem.

Martyna Szlachetka klasa 4a

Drogi Święty Mikołaju!!!

Bardzo Cię proszę, abyś nie zapomniał o chorych dzieciach, które są biedne i te, które są chore i wymagają długotrwałego leczenia.

Agnieszka Dąbrowa, klasa Iva



6 grudnia był bardzo fajowski. Kupowaliśmy sobie prezenty. Łukasz mnie wylosował i w dzień Mikołajków dostałam od niego: „Kalambury”, książkę „Anię z Zielonego Wzgórza”, pamiętnik i bardzo dużo słodczy, a do tego mandarynkę. Oglądaliśmy „Alvina i wiewiórki 3”. Na przerwach bawiliśmy się w chowanego i berka. Jak przyszedłam do domu, to czekała na mnie miła niespodzianka. W kuchni, na krześle było bardzo duże pudło, a w środku znajdowały się łyżwy, książka

„Magiczne drzewo”, słodczyce - ta paczka była dla mnie. Wtedy się bardzo ucieszyłam. Moja mama powiedziała do mnie, żebym dała prezent pani Marzenie, a ona bardzo się z niego ucieszyła.

Bardzo podobał mi się ten dzień i chciałabym, żeby było tak codziennie

Agnieszka Dąbrowa, klasa IVa.

Święty Mikołaju, bardzo Cię proszę, abyś nie zapomniał o dzieciach, które mieszkają w domu dziecka, bez rodziców i abyś im przyniósł wymarzone prezenty i zawsze o nich pamiętał.

Jagoda Sobieszkoda klasa IVa



6 grudnia w Szkole Podstawowej w Jaworniku odbyły się Mikołajki dla klas 4. Gdy rano przyszedłam do szkoły, byłam bardzo wesółą. Pierwszy raz w szkole mieliśmy Mikołajki. Losowaliśmy się i ja miałam Jaśka Wilkołkę. Kupiłam mu album piłkarski i kubek. „Mój najlepszy kumpel” i słodczyce. Ja dostałam dwie książki i słodczyce. Całą klasą oglądaliśmy film „Alvin i wiewiórki 3”, który przyniosła nasza koleżanka Agnieszka. Graliśmy w scrabble, twistera i państwa - miasta. Na przerwie rywalizowaliśmy w ping-ponga i bawiliśmy się w chowanego. Bardzo podobał mi się ten dzień i chciałabym go powtórzyć

Jagoda Sobieszkoda, klasa IVa





I znów Światło Betlejemskie

Jak żywe stanęły mi przed oczami obrazy sprzed lat, gdy usłyszałem, że Światło Betlejemskie dotrze do Jawornika. Dwa rozłączne światy i epoki spotkały się po raz wtóry w tym ogniu.

W 1986 r. grupa dziennikarzy i wolontariuszy z Linzu postanowiła odpalić znicz w Grocie Narodzenia Pana Jezusa i przywieźć jego ogień do naszych domów. Najpierw samolotem do Wiednia, a potem koleją rozwiezione zostało Betlejemskie Światło miłości, pokoju i nadziei do wielu miejscowości w całej Austrii.

Grudzień 1989 roku, za kilka dni Boże Narodzenie. Nasza drużyna harcerska w Wiedniu, pracująca przy Duszpasterstwie Polskim, po raz kolejny otrzymała od skautów austriackich betlejemski ogień. Przynieśliśmy go do Kościoła Polskiego przy Rennwegu, skąd Rodacy zabierali to światło pokoju do swych domów.

Ale tamten grudzień był inny. W Polsce od kilku miesięcy był nowy rząd i zaczynał się powrót do niepodległości państwowej i wolności osobistej. Dla polskich emigrantów otwierała się droga do Ojczyzny. Wielu po raz pierwszy od lat mogło pojechać na święta do rodzinnego domu.



Polscy harcerze w Wiedniu odbierają Światło Betlejemskie, po prawej Jurek Pawłowski. (rok 1989)

W tej podniosłej atmosferze wyrósł pomysł, aby po raz pierwszy zawieźć ogień z Betlejem do Polski. Sprawa jednak nie była tak zupełnie prosta i to z dwóch powodów. No bo jak tu wieźć zapaloną świecę w pociągu, czy w samochodzie i to jeszcze przez tyle czasu, na granicach stało się wtedy zwykle po parę godzin. Trochę to niebezpieczne, dość niewygodne, a już zupełnie sprzeczne z przepisami. A z drugiej strony, po drodze do Polski trzeba było sforować dwukrotną wnikliwą kontrolę celników czechosłowackich, którzy tkwiąc jeszcze ciałem i duszą w komunizmie, dotkliwie uprzykrzali życie cieszącym się początkami wolności i mogącym już wyjeżdżać na zachód Polakom. A poza tym jak tu wytłumaczyć takim, że ogień betlejemski nie

jest przeciw ustrojowi, gdy przecież prawda jest zupełnie inna. Poczucie więzi chrześcijańskiej zawsze było śmiertelnym zagrożeniem dla wszystkich dyktatur.

Tak więc postanowiliśmy ogień - przemycić.

I tak też się stało, z Bożą pomocą. Nie zdmuchnął wątlęgo płomyka wiatr, gdy wysiadaliśmy z nim przed tankowaniem. Nie dojrzały go też wścibskie oczy stróżów odchodzącego porządku, zwiedzone może śmiechem czwórki dzieci, gniotących się w samochodzie wyladowanym po brzegi. Wieźliśmy światło betlejemskie, ale też i masę rzeczy dla potrzebujących wtedy właściwie wszystkiego bliskich w kraju. Nie było też oczywiście uroczystych powitań na



granicy, jakie mogliśmy oglądać w telewizji w następnych latach.

Przyjechaliśmy do Krakowa po dziesięciu godzinach zmagania się z przestrzenią i zimą. Przyjechaliśmy szczęśliwi, że się udało. Ogrzani w szczególny sposób tym małym płomykiem w harcerskiej latarni, który miał przed tamtą Wigilią tak wielką wartość. Był to bowiem symbol i dowód powracania do wolnego świata. Wieczorem włożyliśmy harcerskie mundury - Andrzej, Michał, Jurek i Ola, aby wziąć udział w specjalnej mszy św. w harcerskim kościele św. Idziego, tuż pod Wawelem. Tam też przekazaliśmy płonący betlejemski ogień w ręce krakowskich harcerzy, którzy rozwieźli go w następnych dniach do wielu drużyn i parafii w całej Polsce.

W tym roku, już nie w Wiedniu, ale znowu w Polsce, tu w Jaworniku, zapaliliśmy Betlejemskie Światło. Z Myślenic odebrał je dh. Jerzy (ten sam co wtedy, w 1989 r.), dziś już ojciec zuchów Stasia, Antosia i Frania z 16 MHZ. Przywiezione zostało w tej samej latarni, w której przed blisko ćwierć wiekiem po raz pierwszy dotarło do Polski. Ze wzruszeniem wspominając tamten dzień, dziękujemy Panu Bogu za dzień dzisiejszy.

Andrzej Pawłowski (b. Drużynowy) i Jerzy Pawłowski z 1-szej Drużyny Harcerzy im. Mieszka I w Wiedniu

Drogie Babcie i Drodzy Dziadkowie!



***Dziadkowie są pniem,
który łączy koronę
bujnie rozkwitającą
w dzieciach i wnukach
z korzeniami,
skąd czerpią one
życiodajne soki
tradycji i doświadczeń
swych przodków.***

PAPIESKI WIATR

*„Wiatr- to działanie Ducha Świętego...”
mówił nasz Wielki Rodak.*

Papież zawsze kochał wiatr,

Kochał wiatr mały Lolek

wędrujący z ojcem po zboczach gór:

Leskowca i Madohory

Mała rączka Lolusia w mocnej dłoni ojca

o uczucie bezpieczeństwa, tak ważne w dzieciństwie.

W dole leżało miasto Wadowice

Jego mała ojczyzna.

Karol też kochał wiatr

Zwłaszcza na szczytach Tatr i Beskidów.

W szumie wiatru słyszał głos Boga.

Student, kleryk, ksiądz i biskup.

„Wujek” Karol wędrujący po górach

ze swoją młodą „Rodzinką”.

Wiatr chłodził Jego twarz

rozgrzaną górską wspinaczką.

Był wspaniałym kompanem spływów kajakowych.

Przenikał ciało chłodem

podczas szalonych zjazdów z Kasprowego.

Wiatr był towarzyszem samotnych

wędrówek Kardynała po kalwaryjskich dróżkach.

Był z Janem Pawłem na Placu Św. Piotra

i na Krakowskich Błoniach...

I w tylu różnych zakątkach świata,

po których wędrował niestrudzony Pielgrzym.

Bawił się białą papieską pelerynką,

zrywał z głowy piuskę

jak roześmiane murzyńskie dzieci.

Papież kochał wiatr.

W pamiętnym dniu pogrzebu,

na oczach całego świata

wiatr przewracał karty księgi,

leżącej na trumnie Ojca Świętego.

Aż wreszcie zamknął ostatecznie

księgę tego wspaniałego życia.

I przeniósł duszę Świętego do Domu Ojca,

A może do Jego ukochanych hal.

Teresa

W święto, które ktoś ustanowił na mroźne styczniowe dni, przyjmujemy życzenia od naszych dzieci, a przede wszystkim od naszych wnuków. Laurki, ciasteczka, buziaki, łapki słodkie przytulone.

Serce topnieje, oczy się radują.

A ja chcę Wam pogratulować. Gratuluję takiego wychowania Waszych dzieci, że obdarzyły Was wnukami. W czasach, gdy młodym ludziom media tłumaczą „róbta co chceta”, a dziecko jest głównym zagrożeniem tak pojętego szczęścia - Wasze dzieci chcą być i są rodzicami. Jeszcze raz gratuluję!

Akademie i laurki opowiadają o miłości, jaką darzymy się nawzajem i o zadaniach, jakie przychodzi nam spełniać wobec młodego pokolenia.

Pragniemy dla nich tylko dobra; zdrowia, szczęścia, dostatku. Ale, co możemy zrobić dla nich my - dziadkowie? Poza oczywiście niezliczonymi torcikami i bajeczkami.

Możemy spróbować, przynajmniej spróbować sprawić, by w ich życie wszedł Pan Bóg. Modlić się za nich i z nimi, gdy tylko jest to możliwe. Szczególnie, gdy rodzice z różnych powodów tego nie czynią.

Jest to łatwe, gdy wnuki to jeszcze słodkie maluchy. Trudniej, gdy wchodzi w wiek trzaskania drzwiami, zielonych włosów a potem mieszkania z chłopakiem. Miejmy odwagę, a miłość często odwagi wymaga, powiedzieć - to jest grzech. Przecież rodzice też często uważają, że takie są czasy, że wszyscy tak robią, że są dorośli, przecież niedługo się pobiorą.

Wyśmieją nas?

Pewnie tak - w dzisiejszym „wolnym świecie” mówić o grzechu może tylko taki skansen jak stara babcia, czy dziadek. Ale w sercu i w sumieniu powstanie znak zapytania i niepokój. Może z tego uwierającego pytania zrodzi się potrzeba szukania prawdy o życiu, a więc potrzeba otwarcia się na Miłość Krzyża?

Życzę Wam i sobie świętych, a więc szczęśliwych i radosnych wnuków. Przecież o to nam chodzi...

Zofia Pawłowska





6.I.- Święto Trzech Króli

TRZECH KRÓLI

- Babciu, już jest rano - w drzwiach kuchni stanęła Basia, Bartek i Boguś.

Widać było, że cała trójka dopiero co wstała z łóżek. Dzieci były jeszcze w piżamkach, a ich jasne czupryny były mocno potargane. - Dlaczego wstaliście tak wcześnie? - zdziwiła się babcia. - No, bo przecież już jest rano - powtórzył Bartek nieco zasnętym głosem. - I dzisiaj jest 6 stycznia! - wykrzyknęła Basia. - A tak, teraz już rozumiem - przypomniała sobie babcia. Przed Świętami Bożego Narodzenia dzieci razem z dziadkiem sklejały betlejemską szopkę. Było to nie lada dzieło, bo szopkę wykonano z kory drzewnej, patyków, słomy, szyszek i mchu. Gdy stajenka była już skończona, przyszedł czas na najważniejszą część pracy: pod jej słomianą strzechą dzieci umieściły nowe, zakupione przez rodziców figurki: Dzieciątka Jezus, Matki Bożej i świętego Józefa. Obok stajenki zaś stanęły figurki pasterzy, niosących różne dary. Szopka wszystkim się podobała. Ustawiono ją na stoliku pod choinką, a po wieczery wigilijnej dzieci z rodzicami i dziadkami zgromadziły się wokół niej, aby śpiewać kolędy. I właśnie wtedy rodzice powiedzieli, że 6 stycznia, czyli w święto Trzech Króli, w stajence pojawią się jeszcze figurki Mędrców ze Wschodu. W czasie kolejnych świątecznych dni babcia opowiadała dzieciom o tym, jak Trzej Królowie ujrzeli na niebie nową gwiazdę i zrozumieli, że jest ona znakiem narodzenia się na ziemi Bożego Syna. Potem wyruszyli w długą, trudną podróż. Szukali Pana Jezusa na królewskim dworze, a znaleźli Go w ubogiej stajence. Na pewno wtedy bardzo się zdziwili, dlaczego Król nieba i ziemi nie ma pałacu ani służby, i dlaczego narodził się tak ubogo, poza murami miasta. Jednak w pokorze i prostocie wyznali swoją wiarę. Oddali Panu Jezusowi pokłon i złożyli przed Nim przywiezione dary: złoto, kadzidło i mirrę. Babcia z takim przejęciem opowiadała historię Trzech Króli, że dzieci nie mogły się doczekać, kiedy nadejdzie dzień 6 stycznia i w stajence pojawią się figurki Mędrców. I właśnie tego ranka ich cierpliwość została nagrodzona: każde z dzieci otrzymało figurkę jednego króla i ustawiło ją tuż obok wejścia do stajenki. - A teraz - powiedziała babcia - pomódlmy się o to, żebyśmy mieli taką mocną wiarę, jaką mieli Trzej Królowie.



Pokoloruj pokłon trzech króli

21.I.- Dzień Babci

22.I.- Dzień Dziadka

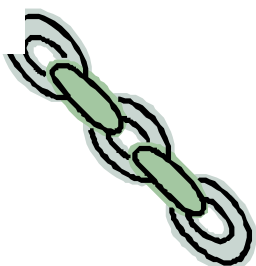
Kto to jest?

-mama mamy i tata mamy

-mama taty i tata taty



Rozwiąż krzyżówkę na podstawie obrazków, wycieniowane pola tworzą rozwiązanie - to, co każdy wnuczek i każda wnuczka powie babci i dziadkowi w dniu Ich święta.



7



Podsumowanie roku 2013

Nasza parafia liczy ok. 2900 wiernych. Rodzin w naszej parafii jest ok. 800. W minionym roku 2013 podziękowaliśmy ks. wikariuszowi Arturowi za pięcioletnią posługę kapłańską w naszej parafii. Jesteśmy Mu bardzo wdzięczni za Jego gorliwą pracę i przykład kapłańskiego życia. Wyrażając wdzięczność pamiętajmy o Nim w naszych modlitwach.

Od września minionego roku 2013 jest wśród nas ks. wikariusz Mariusz Grzechynka, który decyzją Ks. Kardynała został skierowany do naszej parafii.

W minionym roku 2013:

- Sakramentu chrztu św. udzielono **43 /czterdziestu trzem / dzieciom**. Dziękujemy Bogu, za łaskę chrztu tych dzieci i cieszymy się, że zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej.

- **37 /trzydzieści siedem/ dzieci** przystąpiło do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Módlmy się, aby wzrastały w przyjaźni z Chrystusem Eucharystycznym.

- Dzięki łasce sakramentu małżeństwa rozpoczęło budowanie swojego życia rodzinnego **19/dziewiętnaście/ nowych małżeństw**. Życzymy im, by swoją wspólnotę budowali na mocnym fundamencie wiary i miłości.

- Sakramentu Namaszczenia Chorych udzielono **62 /sześćdziesięciu dwóm/ osobom**. Módlmy się w intencji wszystkich chorych naszej parafii, aby swoje cierpienia umieli łączyć z krzyżem Chrystusa i ofiarować za zbawienie swoje i całego świata.

- Na wieczny spoczynek Pan powołał **22/dwudziestu dwóch/ parafian**. Pamiętajmy o nich w naszej modlitwie.

- Komunii św. w ciągu całego minionego

roku rozdano **53.000 /pięćdziesiąt trzy tysiące/**.

W minionym roku 2013 Zespół Caritas naszej parafii we współpracy z Caritas Archidiecezji Krakowskiej rozdał **210 /dwieście dziesięć/ paczek** z podstawowymi artykułami żywnościowymi. Finansowo pomógł **17 /siedemnastu/ osobom**.

Jak w poprzednich latach, tak i w minionym roku, nasza parafia finansowała comiesięcznie drugie śniadanie (w postaci drożdżówki) dla **15 /piętnastu/ dzieci** w Szkole Podstawowej.

Na pomoc charytatywną w ubiegłym roku wydano w naszej parafii **8.616 zł (osiem tysięcy sześćset szesnaście złotych)**

W minionym roku 2013 wykonano następujące prace:

1. Wyszlifowano i wypolerowano posadzkę marmurową w naszym kościele.

2. Wykonano następujące prace wokół krzyża przy drodze sułkowskiej:

- wyłożono część placu wokół krzyża kostką

- wykonano ogrodzenie i podświetlenie krzyża

- wyplantowano i obsadzono zbocze krzewami

3. Przeprowadzono też remont łazienki i mieszkania ks. wikariusza na plebanii.

Na progu Nowego Roku dziękuję wszystkim za zaangażowanie w życie parafialne i życzę zdrowia, wszelkich łask i błogosławieństwa Bożego oraz opieki Świętej Bożej Rodzicielki na każdy dzień Nowego 2014 Roku.

Chrzty

Julia Sroka
Tomasz Łapa
Anna Galas

Chrzty 2013



fot: Jan Janicki

"By we wszystkim się darzyło w domu, w pracy było miło. Rok nie skąpi pomyślności zdrowia, szczęścia i miłości."

Wszystkim mieszkańcom Jawornika dziękujemy za miłe przyjęcie naszych druhów z coroczną świąteczną wizytą z kalendarzami, bardzo dziękujemy za złożone datki na rozwój i działalność naszej jednostki. Życzymy wszystkiego dobrego, wszelkich pomyślności w nowym roku.

Ze strażackim pozdrowieniem druhny i druhowie OSP Jawornik

Pogrzeby

Joanna Szlachetka
Janina Węgrzyn



Dzisiaj w Betlejem

jasełka 2013



roraty 2013

fot: Jan Janicki



szkolne jasełka 2013



szkolne jasełka 2013



roraty 2013

fot: Jan Janicki



roraty 2013

fot: Jan Janicki



roraty 2013

fot: Jan Janicki

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Mariusz Grzechynka; redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej i Zofia Pawłowski, Maria Szafraniec, Wacław Szczotkowski, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zając, skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka – skład, fot: Jan Janicki
adres email : bkamyk@op.pl

